WORKING PAPERS

Wiek, klasa, komputer

Zróżnicowane strategie osób starszych wobec technologii

Joanna Chałowska

9

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ SOCJOLOGII

Seria **„Working Papers”** Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego (WS UW) to publikacje prac i osiągnięć studentów Wydziału, zgłoszonych do konkursu, ocenionych i wybranych do ich wydania przez Radę Dydaktyczną WS UW. Publikowane opracowania podlegały recenzji przez jednego samodzielnego pracownika naukowego.

Recenzja naukowa: dr Katarzyna Abramczuk
Redaktor tomu: dr hab. Mikołaj Lewicki

Niniejsza publikacja jest udoskonaloną wersją pracy licencjackiej napisanej pod kierunkiem dr Katarzyny Abramczuk

ISBN: 978-83-978763-0-9

Informacje o wydawcy i finansowaniu:
Publikacja została sfinansowana ze środków Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Wydawcą „Working Papers” jest Wydział Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Redaktorem serii jest dr Bartosz Ślosarski

Tytuł pracy w języku angielskim:
Capital, Class, Computer: Diverse Strategies of Older Adults Toward Technology.

Abstrakt: Celem pracy jest pokazanie, w jaki sposób pochodzenie społeczne i doświadczenia życiowe wpływają na korzystanie z technologii przez osoby starsze. Punktem wyjścia jest rosnące znaczenie kompetencji cyfrowych w codziennym życiu oraz potrzeba lepszego zrozumienia, dlaczego niektórzy seniorzy łatwo przystosowują się do nowych technologii, podczas gdy inni ich unikają lub korzystają z pomocy bliskich.

Analiza opiera się na teorii Pierre'a Bourdieu, zwłaszcza na pojęciach habitusu, kapitału, histerezy i autoeliminacji. Materiał badawczy stanowiły pogłębione wywiady z osobami powyżej 60. roku życia, należącymi do klasy ludowej i wyższej.

Badanie wykazało wyraźne różnice w sposobach korzystania z urządzeń, poziomie samodzielności oraz nastawieniu do nauki. Osoby z klasy wyższej częściej traktowały technologię jako użyteczne narzędzie, chętniej poznawały jej możliwości i próbowały samodzielnie rozwiązywać problemy. Osoby z klasy ludowej częściej podchodziły do niej z obawą, rezygnowały z nauki lub przekazywały cyfrowe zadania członkom rodziny.

Wyniki pokazują, że nierówności cyfrowe wśród seniorów nie wynikają jedynie z wieku. Duże znaczenie mają również wcześniejsze doświadczenia, wykształcenie, posiadane zasoby oraz dostęp do wsparcia. Zrozumienie tych różnic może pomóc w tworzeniu działań edukacyjnych lepiej dostosowanych do potrzeb osób starszych, szczególnie tych najbardziej narażonych na wykluczenie cyfrowe.

Słowa kluczowe: technologia, osoby starsze, habitus, klasa społeczna, nierówności cyfrowe, Pierre Bourdieu

Spis Treści

Wstęp **5**

Rozdział I: Teoria, uzasadnienie wyboru i przedstawienie pytań badawczych **7**

Rozdział II: Metodologia **8**

2.1. Podejście jakościowe i dedukcyjne *8*

2.2. Proces konstruowania pytań badawczych *9*

2.3. Proces powstawania scenariusza *9*

2.4. Uczestnicy badania i sposób doboru próby *10*

2.5. Metodologia analizy *12*

Rozdział III: Analiza wywiadów **14**

3.1. Analiza habitusu i jego wpływu na korzystanie z technologii *14*

3.2. Praktyki związane z korzystaniem z technologii *20*

3.3. Histereza: czy seniorzy są przystosowani do współczesności? *24*

Rozdział IV: Wnioski z analizy **29**

4.1. Wpływ habitusu na podejście seniorów do technologii *29*

4.2. Praktyki technologiczne seniorów w perspektywie klasowej *31*

4.3. Zjawisko histerezy i utrwalone wzorce działania *32*

4.5. Wpływ śmierci partnera na kompetencje technologiczne *33*

4.5. Autoeliminacja technologiczna w klasie ludowej *33*

Zakończenie **34**

Wstęp

Dla wielu Polaków codzienność toczy się równolegle w świecie realnym i cyfrowym. Coraz więcej spraw załatwia się online: bilety kupuje się w aplikacjach biletomatach, wizyty lekarskie odbywają się zdalnie, działają e-recepty, a aplikacja mObywatel gromadzi dokument w telefonie. Dla wielu to wygoda i oszczędność czasu. Dla innych – poważna bariera w samodzielnym funkcjonowaniu.

Do drugiej grupy należą m.in. seniorzy, którzy stanowią 26% polskiego społeczeństwa. Część z nich doświadcza wykluczenia cyfrowego z powodu braku kompetencji lub zasobów. Polska zajmuje 25. miejsce w Unii Europejskiej pod względem odsetka osób posiadających co najmniej podstawowe kompetencje cyfrowe. Umiejętności takie ma ok. 43–44% Polaków, podczas gdy średnia unijna wynosi ok. 53%. Oznacza to, że polskie społeczeństwo ma jeden z najniższych poziomów kompetencji cyfrowych w Europie, wyprzedzając jedynie Bułgarię i Rumunię (Eurostat, 2023). Jest to szczególnie istotne w kontekście wprowadzonego w 2023 roku unijnego programu „Droga ku cyfrowej dekadzie", którego celem jest, by do 2030 roku co najmniej 80% obywateli posiadało podstawowe kompetencje cyfrowe (Ministerstwo Cyfryzacji, 2024). W najtrudniejszej sytuacji znajdują się seniorzy. W grupie osób w wieku 65–74 lata jedynie 28% posiada co najmniej podstawowe kompetencje cyfrowe (Eurostat, 2024). Dane pokazują również, że polscy seniorzy rzadziej korzystają z komputerów i smartfonów niż ich rówieśnicy w innych krajach UE.

Celem artykułu jest analiza relacji osób starszych z technologią, ze szczególnym uwzględnieniem uwarunkowań klasowych, które mogą sprzyjać cyfrowemu wykluczeniu lub je ograniczać. Główne pytanie badawcze brzmi: jak habitus osób starszych wpływa na ich stosunek do nowych technologii? Analizie poddano dwie grupy klasowe – klasę wyższą oraz klasę ludową – co pozwoliło uchwycić kontrast między podejściami wynikający z odmiennych zasobów kapitału i wzorców społecznych.

W niniejszym opracowaniu określenia „osoby starsze" i „seniorzy" odnoszą się do osób powyżej 60. roku życia, zgodnie z ustawą z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych (GUS, 2021). W Polsce liczba osób w wieku co najmniej 60 lat wynosi aż 9,9 mln (GUS, 2023). Jako grupa społeczna osoby w starszym wieku często podlegają wykluczeniu i infantylizacji.

Seniorzy stanowią jednak istotną grupę, która ma duże znaczenie dla funkcjonowania społeczeństwa. W Polsce spełniają m.in. ważną rolę opiekuńczą w rodzinie. Z danych CBOS wynika, że w ostatnich latach wzrosła rola dziadków jako opiekunów swoich wnuków – wielu rodziców powierza im opiekę nad dziećmi, co świadczy

o dużym zaufaniu wobec seniorów i ich dużym wpływie na wychowanie nowego pokolenia (CBOS, 2012).

Ponieważ osoby starsze stanowią aż 26% społeczeństwa, są również grupą o istotnym znaczeniu politycznym. Mają realny wpływ na kształt polityki państwowej – nie tylko przez udział w wyborach, ale także jako liczna grupa wyborców, których interesy powinny być uwzględniane w polityce społecznej.

Seniorzy są również ważną grupą z punktu widzenia gospodarki. Pojęcie „srebrnej gospodarki" (*silver economy*) można zdefiniować jako ekonomiczne możliwości wynikające z wydatków publicznych i konsumenckich związanych ze starzeniem się społeczeństwa oraz ze specyficznych potrzeb osób w wieku powyżej 50 lat (European Parliamentary Research Service, 2021).

Nie można również zapominać o roli kulturowej i kulturalnej, jaką spełniają seniorzy – często pełnią oni rolę gwaranta tradycji rodzinnych i przekazu kulturowego. Odgrywają także istotną funkcję w życiu religijnym – są jednym z filarów Kościoła katolickiego w Polsce, stanowiącego ważną instytucję wpływającą na wiele aspektów życia społeczno-politycznego w kraju.

Seniorzy budują silne więzi rodzinne i społeczne, wspierając stabilność emocjonalną młodszych pokoleń i angażując się w życie społeczności lokalnych. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera kwestia ich codziennych praktyk życiowych, również w obszarze korzystania z technologii.

Pojęcie technologii odnosi się tu przede wszystkim do rozwiązań cyfrowych wykorzystywanych w codziennym życiu, takich jak smartfony, komputery, internet, aplikacje mobilne czy bankowość elektroniczna. Cyfryzacja natomiast oznacza proces przenoszenia różnych aspektów życia społecznego do sfery cyfrowej, zarówno w wymiarze instytucjonalnym (np. usługi publiczne, bankowość), jak i prywatnym (komunikacja, zakupy, dostęp do informacji). W artykule pojawia się również określenie „praktyki tradycyjne", obejmujące praktyki takie jak opłacanie rachunków na poczcie zamiast przez internet, korzystanie z telefonu stacjonarnego zamiast smartfonów czy komunikatorów, robienie zakupów wyłącznie w sklepach stacjonarnych bez korzystania z kas samoobsługowych oraz czytanie jedynie gazet papierowych. Są to utrwalone, codzienne sposoby działania i załatwiania spraw, które ukształtowały się przed erą cyfryzacji i nie uległy zmianie mimo postępu technologii.

Artykuł próbuje odpowiedzieć na postawione pytania przy pomocy badania jakościowego, które zostało zaprojektowane, przeprowadzone i przeanalizowane w oparciu o teorię Pierre'a Bourdieu, z wykorzystaniem techniki badań wywiadów indywidualnych.

Rozdział I: Teoria, uzasadnienie wyboru i przedstawienie pytań badawczych

Celem badania było zrozumienie, jak wcześniejsze doświadczenia życiowe wpływają na praktyki technologiczne osób starszych oraz czy działania te różnią się w zależności od klasy społecznej i posiadanego kapitału. Poniżej przedstawiono cechy teorii Bourdieu, które przemawiają za jej wyborem spośród innych koncepcji klas społecznych.

Francuski socjolog za kluczowe uznaje rozmieszczenie i dystrybucję różnych form kapitału – ekonomicznego, społecznego i kulturowego – oraz znaczenie habitusu, czyli uwewnętrznionych schematów działania i postrzegania. Pozycję społeczną postrzega jako wypadkową posiadanych kapitałów oraz praktyk, czyli codziennych działań, przez które te kapitały są realizowane. Jednocześnie badacz podkreśla różnorodność form kapitału oraz ich wzajemne oddziaływanie. W teorii Bourdieu styl życia, preferencje estetyczne i gusty odgrywają ważną rolę jako narzędzia odróżniania się klas i reprodukcji dominacji symbolicznej. Fundament teorii stanowi analiza praktyk, ponieważ łączy ona strukturę społeczną z działaniami jednostek. Habitus – zestaw dyspozycji nabytych w toku życia – kształtuje sposób działania, oceniania i adaptowania się do zmian. Pozwala też wyjaśnić różnice między osobami z tej samej klasy społecznej, a także przewidywać ich strategie adaptacyjne.

Artykuł nie podejmuje polemiki na temat aktualności teorii klas, lecz traktuje ją jako narzędzie analizy barier i strategii adaptacyjnych w kontekście cyfrowości. Przyjęto tu, że technologia nie jest neutralnym narzędziem, ale zjawiskiem społecznym, którego odbiór zależy od struktury klasowej. Kompetencje technologiczne seniorów rozpatrywane są zatem jako wynik uwarunkowań społecznych, a nie indywidualnych predyspozycji.

Zastosowanie koncepcji habitusu i kapitałów umożliwia głębsze zrozumienie, dlaczego niektóre osoby otwierają się na nowe rozwiązania, a inne je odrzucają. Szczególną uwagę poświęcono zjawisku histerezy – rozbieżności między wcześniejszymi przyzwyczajeniami a nowym kontekstem społecznym, w którym mogą one tracić swoją skuteczność.

Punktem wyjścia do analizy były następujące pytania badawcze:

- Jak habitus osób starszych – kształtowany przez wcześniejsze doświadczenia – wpływa na ich praktyki technologiczne, sposób korzystania z urządzeń cyfrowych oraz podejście do zmian?

- Czy działania seniorów w zakresie korzystania z technologii różnią się w zależności od klasy społecznej i kapitału, czy są podobne w całej grupie pokoleniowej?
- Jakie praktyki osób starszych przestają być dziś skuteczne i czy zostały zastąpione nowymi?
- Jakie cechy łączą osoby otwarte na nowe rozwiązania, a jakie charakteryzują tych, którzy trwają przy rozwiązaniach tradycyjnych?
- Czy wcześniejsze praktyki przeszkadzają w „socjalizacji z teraźniejszością"?
- Czy cyfrowe rachunki, automaty i e-usługi powodują wykluczenie technologiczne?

Rozdział II: Metodologia

2.1. Podejście jakościowe i dedukcyjne

Badanie relacji seniorów z nowoczesnymi technologiami miało charakter jakościowy i zostało przeprowadzone z wykorzystaniem techniki pogłębionego wywiadu indywidualnego. Zrealizowano je w trzech etapach: przygotowanie scenariusza wywiadów, przeprowadzenie rozmów wraz z ich transkrypcją i analizą oraz wyciągnięcie wniosków z zebranych danych.

Uwe Flick w podręczniku *SAGE Handbook of Qualitative Data Analysis* pisze o badaniach jakościowych: „Analiza danych jakościowych to klasyfikacja i interpretacja materiału językowego (lub wizualnego) w celu sformułowania stwierdzeń na temat ukrytych i jawnych wymiarów i struktur tworzenia znaczeń w materiale oraz tego, co jest w nim reprezentowane" (Flick, 2014, s. 5, tłum. własne). Badanie zostało przeprowadzone w duchu tej definicji.

Główną zaletą badań jakościowych według Flicka jest możliwość zrozumienia ludzkiego doświadczenia w kontekście kulturowym, historycznym i społecznym. Ten sposób badania wydawał się odpowiedni, ponieważ podstawowe pytania badawcze odnoszą się do pojęcia habitusu oraz jego wpływu na technologiczne nawyki. Badania jakościowe mierzą się jednak z zarzutami subiektywności i selektywności (Flick, 2014, s. 595–596). W odpowiedzi na to, badanie przedstawione w niniejszej pracy opiera się na systematycznym kodowaniu oraz ciągłym łączeniu i porównywaniu zdobytych danych z teorią Bourdieu.

Sarah Tracy w podręczniku *Qualitative Research Methods: Collecting Evidence, Crafting Analysis, Communicating Impact* przedstawia trzy główne podejścia do analizy jakościowej. Badanie opisywane w niniejszym artykule wpisuje się w podejście dedukcyjne, w którym zaleca ona m.in. transparentność w wykorzystaniu teorii.

Zgodnie z tą radą informacja o tym została zaznaczona już we wstępie. Tracy podkreśla również, że teoria powinna być traktowana jako narzędzie, a nie dogmat. W opisywanym badaniu teoria nie zamknęła drogi innym interpretacjom – w analizie nie pomijano aspektów, które nie wpisywały się bezpośrednio w założenia teorii Bourdieu. Tracy przestrzega też przed sztywnym podejściem metodologicznym w ramach dedukcji. Zgodnie z tą wskazówką badanie nie ograniczyło się jedynie do „bourdieuowskiego ducha", znanego chociażby z prac Macieja Gduli i Przemysława Sadury (*Style życia i porządek klasowy w Polsce*, 2012), lecz było również inspirowane teorią i metodologią badań praktyk społecznych Małgorzaty Sikorskiej (*Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce*, 2019).

2.2. Proces konstruowania pytań badawczych

Według Agaty Stasik i Adama Gendźwiłła na początku projektowania badania należy zadać sobie następujące pytania: 1) co badamy? 2) dla kogo lub dlaczego to badamy? 3) po co to badamy? 4) jak to zbadamy? (Stasik & Gendźwiłł, 2017). Odpowiedzi na te pytania pomogły w sformułowaniu problemów badawczych, które wskazały ogólne obszary zainteresowania: habitus, praktyki oraz histereza.

Podążając za sugestiami Sarah Tracy, przygotowano pytania badawcze, które przekładają problemy badawcze na konkretne kwestie możliwe do zbadania w rozmowach z uczestnikami (Tracy, 2020, s. 497). W związku z tym pytania badawcze odnoszą się m.in. do kwestii, które uczestnicy uważają za istotne. Zgodnie z zaleceniami Tracy wszystkie pytania badawcze są otwarte – zaczynają się od form „jak" lub „w jaki sposób".

Stopień przemyślenia projektu oraz pytań badawczych został na końcu poddany ewaluacji za pomocą kwestionariusza zaproponowanego przez Charlesa Tilly'ego, w celu oceny gotowości do przeprowadzenia badania (Tilly, 2006).

2.3. Proces powstawania scenariusza

Według Tracy pytania badawcze są czymś zasadniczo innym niż pytania do scenariusza wywiadów: pytania do wywiadu nie mogą być zadawane w taki sam sposób, jak wiodące pytania badawcze. Jak tłumaczy autorka, „Pytania badawcze często zawierają pojęciowe konstrukcje teoretyczne, podczas gdy pytania do wywiadów muszą być proste, wolne od żargonu i bezpośrednio odnosić się do zainteresowań i wiedzy rozmówców" (Tracy, 2020, s. 301, tłum. własne). Tworząc pytania do scenariusza wywiadu, kierowano się tym, by były proste i przejrzyste, pozbawione żargonu i naukowego języka. Zadbano, by dotyczyły jednej kwestii naraz (s. 310).

Ze względu na zróżnicowane kompetencje cyfrowe badanych przygotowano dwa scenariusze wywiadu, dopasowane pod względem językowym i technicznym do indywidualnych doświadczeń uczestników. W przypadku pytań dotyczących technologii osoby mniej zaznajomione z rozwiązaniami cyfrowymi otrzymały wersję opartą na przykładach tradycyjnych praktyk. Zabieg ten miał na celu zapewnienie wszystkim respondentom komfortu i poczucia bezpieczeństwa podczas rozmowy. Dzięki takiemu podejściu możliwe było pełne zaangażowanie wszystkich badanych oraz zebranie danych pozwalających na udzielenie odpowiedzi na pytania badawcze. Należy podkreślić, że scenariusze różniły się jedynie formą, a nie zakresem merytorycznym – oba odnosiły się do tych samych tematów i problemów analitycznych.

Dodatkowym elementem wpływającym na formę scenariusza była inspiracja badaniem Małgorzaty Sikorskiej *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce*. W rozdziale metodologicznym autorka pisze, że analizowanie praktyk na podstawie wywiadów z respondentami może budzić wątpliwości dotyczące tego, czy badacz odtwarza to, co badani rzeczywiście robią (czyli praktyki), czy może raczej to, co badani mówią, że robią (Sikorska, 2019). Autorka stosuje jednak kilka technik służących lepszemu poznaniu rzeczywistych praktyk. Są to: włączenie do scenariusza wielu szczegółowych pytań, prowadzenie wywiadów w domach respondentów oraz robienie notatek terenowych podczas wywiadów. Scenariusz do rozmów z seniorami inspirowany był scenariuszem Sikorskiej. W tym duchu formułowano m.in. szczegółowe pytania dotyczące praktyk rozmówców, np. „Co robi Pani/Pan jako pierwsze po przebudzeniu?". Respondentów dopytywano także o szczegółowe informacje, a wywiady były przeprowadzane w ich domach.

2.4. Uczestnicy badania i sposób doboru próby

Przy wybieraniu próby w badaniu seniorów zastosowano dobór celowy – osoby zostały wybrane na podstawie określonych kategorii istotnych dla założeń badawczych, takich jak płeć, wiek i przynależność klasowa. Taki sposób doboru umożliwia skoncentrowanie się na osobach, które mogą dostarczyć najwięcej wartościowych informacji. Jak podkreśla Michael Patton, skuteczność doboru celowego polega na identyfikowaniu tzw. „przypadków bogatych w informacje", czyli takich, „z których można się wiele dowiedzieć o kwestiach o kluczowym znaczeniu dla celu badania" (Patton, 2002, s. 230). W badaniu założono, że zostanie przebadanych sześć osób – po trzy z klasy wyższej i z klasy ludowej. Dodatkowo w każdej z grup klasowych uwzględniono reprezentantów obu płci, co miało na celu lepsze uchwycenie ewentualnych różnic wynikających z doświadczeń związanych zarówno z przynależnością klasową, jak i płcią.

Założenia zostały spełnione i w badaniu wzięło udział sześć osób – cztery kobiety i dwóch mężczyzn. Większość z nich miała ponad 80 lat, z wyjątkiem jednej osoby, która miała 67 lat oraz jako jedyna była aktywna zawodowo. Choć taki rozkład płci nie był planowany, odzwierciedla on strukturę demograficzną populacji seniorów w Polsce, w której kobiety stanowią większość.

Najistotniejszym elementem przy doborze uczestników była klasyfikacja klasowa osób uczestniczących w badaniu. Jej sposób został zaczerpnięty ze wspomnianej pracy Sadury i Gduli, będącej współczesnym rozwinięciem teorii klasowej Pierre'a Bourdieu. Autorzy piszą: „Klasy definiowaliśmy podobnie jak Bourdieu, opierając się na trzech typach kapitału: ekonomicznym, społecznym i kulturowym. […] O przypisaniu do klasy decydowało skrzyżowanie tych kryteriów" (Sadura & Gdula, 2012, s. 8). Uwzględniając przyjęty sposób klasyfikacji, można stwierdzić, że w badaniu wzięły udział trzy osoby należące do klasy wyższej oraz trzy osoby należące do klasy ludowej.

Osoby z klasy wyższej:

1. **Kobieta, 87 lat (**KW-K87**)** – profesora uczelni wyższej;
2. **Mężczyzna, 88 lat (**KW-M88**)** – profesor uczelni wyższej;
3. **Kobieta, 81 lat** (KW-K81) – była dyrektorka szkoły, obecnie zaangażowana w Uniwersytet Trzeciego Wieku, z wysokim kapitałem kulturowym.

Osoby z klasy ludowej:

4. **Mężczyzna, 66 lat** (KL-M66**)** – obecnie pracownik fizyczny;
5. **Kobieta, 83 lata (**KL-K83**)** – kobieta z doświadczeniem w pracy w usługach (hotel), dłuższy okres bez zatrudnienia;
6. **Kobieta, 87 lat (**KL-K87**)** – była pielęgniarka (wykształcenie średnie – ukończona szkoła pielęgniarska przed wprowadzeniem wymogu studiów wyższych dla pielęgniarek).

Kategoryzację klasową uczestników oparto przede wszystkim na ich wykształceniu i doświadczeniu zawodowym, powiązanych z posiadanym poziomem poszczególnych kapitałów. Do klasy wyższej zaliczono dwie osoby o wieloletnim doświadczeniu profesorskim na warszawskich uczelniach oraz jedną osobę z tytułem magistra, pełniącą funkcję dyrektorską w szkole. Choć zawód nauczyciela zwykle lokowany jest w klasie średniej, o zakwalifikowaniu do klasy wyższej zadecydował wysoki kapitał kulturowy: uczestnictwo w życiu kulturalnym, wydarzeniach edukacyjnych i Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Pozostałych uczestników zakwalifikowano do klasy ludowej. Jeden z nich to czynny pracownik fizyczny po szkole zawodowej, druga osoba – również po szkole zawodowej – długo pozostawała bez pracy, wcześniej zaś była zatrudniona w branży

hotelarskiej. Trzecią była emerytowana pielęgniarka. Choć obecnie zawód ten wymaga wyższego wykształcenia, respondentka ukończyła szkołę zawodową w PRL-u, gdy pielęgniarki były bardziej podporządkowane lekarzom i nie posiadały kapitału kulturowego właściwego klasie średniej. Uwzględniając ówczesne realia oraz ograniczony dostęp do zasobów, klasyfikacja do klasy ludowej jest uzasadniona.

Wywiady realizowano na przełomie marca i kwietnia 2025 roku w Warszawie. Odbywały się w domach respondentów, co umożliwiło częściowe uzupełnienie rozmów elementami obserwacji etnograficznej. Wszystkie rozmowy były nagrywane, a następnie transkrybowane przy użyciu programu Microsoft Word, dostępnego w ramach pakietu Microsoft 365, który oferuje funkcję automatycznego rozpoznawania mowy (transkrypcji audio). Realizacja badania uwzględniała również kwestie etyczne, związane z ochroną prywatności i danymi osobowymi uczestników.

Badanie zostało przeprowadzone zgodnie z zasadami opisanymi przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne w *Kodeksie Etyki Socjologa*. Zadbano o poufność i anonimowość uczestników. Cytowane wypowiedzi zostały w pełni zanonimizowane poprzez oznaczenie ich kodami oraz usunięcie szczegółów, które mogłyby umożliwić identyfikację rozmówców. Nagrania i transkrypcje każdego wywiadu znajdowały się wyłącznie na dwóch urządzeniach niedostępnych dla osób trzecich, zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych.

Dla zachowania standardów etycznych konieczne było uzyskanie świadomej zgody uczestników. Z odpowiednim wyprzedzeniem informowano ich o planowanym nagrywaniu rozmowy. Udzielono im również szczegółowych informacji dotyczących celu badania, przebiegu wywiadu oraz możliwości wycofania się z udziału w dowolnym momencie.

2.5. Metodologia analizy

Do analizy danych zebranych w badaniu zdecydowano się zastosować metodę dokumentarną, w ujęciu opisanym przez Uwego Flicka. Metoda ta została wybrana, ponieważ celem badania było nie tylko poznanie tego, *co* osoby starsze mówią o nowych technologiach, lecz także *jak* o nich mówią – w jaki sposób ujawniają się w ich wypowiedziach życiowe nawyki, postawy i doświadczenia. Metoda dokumentarna pozwala uchwycić ukryte schematy działania i logiki, które nie są wyrażane wprost, lecz ujawniają się w stylu wypowiedzi, opowiadanych historiach oraz towarzyszących im emocjach.

Interpretacja danych została przeprowadzona na dwóch poziomach. Pierwszym krokiem analizy było zakodowanie materiału badawczego przy użyciu ogólnodostępnego programu Taguette. Następnie stworzono arkusz w programie Excel, który posłużył do pogłębionej analizy wywiadów.

Każda rozmowa została przeanalizowana w trzech etapach: najpierw pod kątem ogólnych aspektów badawczych, następnie w odniesieniu do pytań badawczych, a na końcu z uwzględnieniem konkretnych pytań ze scenariusza wywiadu. Fragmenty wypowiedzi przyporządkowywano do poszczególnych pytań badawczych – nawet jeśli pierwotnie były one odpowiedziami na inne pytania – streszczając je w taki sposób, by uchwycić istotę wypowiedzi oraz tematy poruszane przez respondentów.

Końcowy etap analizy polegał na pogłębionej interpretacji materiału, obejmującej także sposób mówienia, stosowane porównania oraz wyrażane emocje.

Kluczowymi elementami analizy dokumentarnej są dwa rodzaje wiedzy: wiedza komunikacyjna i wiedza koniunktywna. Jak wyjaśnia Flick, wiedza komunikacyjna to ogólna, społecznie podzielana wiedza na temat zjawisk – na przykład, że komputer czy telefon to narzędzia technologiczne, które służą do komunikacji, pracy lub rozrywki. Z kolei wiedza koniunktywna odnosi się do sposobu przeżywania tych zjawisk – przejawia się np. wtedy, gdy ktoś postrzega technologię jako stresującą, obcą lub niezrozumiałą. Tego typu wiedza ujawnia się najczęściej nie wprost, lecz poprzez narracje, porównania, emocje i sposób mówienia (Flick, 2014, s. 220). Właśnie dzięki refleksyjnej analizie koniunktywnej warstwy wypowiedzi możliwe jest przybliżone odtworzenie habitusu – czyli klasowo ukształtowanych, często nieuświadamianych sposobów działania, myślenia i odczuwania. Ważnym aspektem analizy dokumentarnej są porównania przypadków. W niniejszym badaniu przeprowadzono porównania międzyklasowe – klasy ludowej i klasy wyższej. Dzięki temu możliwe stało się ukazanie różnych wzorów praktyk technologicznych, wynikających m.in. z odmiennych zasobów kapitału kulturowego.

Na końcu rozdziału metodologicznego warto również zaznaczyć ograniczenia i słabe strony badania. Jednym z nich jest niewielka liczebność próby, co oznacza, że uzyskane wyniki nie mają charakteru reprezentatywnego. Kolejnym ograniczeniem jest niejednolity rozkład płci – przewaga kobiet może wpływać na niepełny obraz ewentualnych różnic płciowych. Badanie nie uwzględnia również pokoleniowego zróżnicowania wśród seniorów – większość uczestników to osoby w wieku powyżej 80 lat, a tylko jedna znacznie młodsza (67 lat). Dodatkowo wszystkie wywiady przeprowadzono w Warszawie, co ogranicza możliwość odniesienia wyników do osób starszych mieszkających w mniejszych miejscowościach czy na terenach wiejskich. Warto też zauważyć, że Warszawa jest miastem o wyjątkowej specyfice – z większym dostępem do technologii, wyższym poziomem wykształcenia i szerszą ofertą usług dla seniorów niż w innych regionach Polski. Mimo tych ograniczeń badanie pozwoliło uchwycić interesujące różnice i schematy, które mogą stanowić punkt wyjścia do dalszych, pogłębionych analiz.

Rozdział III: Analiza wywiadów

3.1. Analiza habitusu i jego wpływu na korzystanie z technologii

W tym podrozdziale podjęto próbę znalezienia odpowiedzi na pytania badawcze dotyczące cech osób otwartych na nowe rozwiązania oraz tych, które trwają przy praktykach tradycyjnych, a także tego, czy działania osób starszych w zakresie technologii różnią się w zależności od klasy społecznej i posiadanego kapitału, czy też pozostają podobne w całej grupie pokoleniowej.

Wśród przedstawicieli klasy wyższej ważnym wątkiem okazały się zagraniczne podróże służbowe. Osoby te chętnie dzieliły się wspomnieniami z wyjazdów, podczas których jedną z atrakcji było oglądanie nowych technologii, często przez witrynę sklepową. Pierwsze kontakty z technologią wiązały się raczej z pozytywnymi emocjami: zaciekawieniem, zdziwieniem, fascynacją nowością. Opisy wspomnień respondentów koncentrują się również na rosnącej w tamtym czasie presji związanej z koniecznością korzystania z nowych rozwiązań cyfrowych. Presja ta objawiała się m.in. w kontaktach z innymi naukowcami, którzy zaczęli preferować komunikację za pośrednictwem internetu, głównie przez pocztę elektroniczną, a także w pisaniu prac naukowych, które coraz częściej powstawały przy użyciu komputerów. Respondenci, chcąc nadal uczestniczyć w międzynarodowej działalności naukowej, odczuwali silną potrzebę dostosowania się do nowych standardów, które stopniowo opanowywały środowisko zawodowe. W trakcie wywiadu jeden z rozmówców wielokrotnie podkreślał, jak dużą presję odczuwał w związku z koniecznością nadążania za zmianami. Wspominał między innym:

Po kolei, jak się pojawiały nowe możliwości, tośmy z nich korzystali. Musieliśmy to robić, bo była pewna presja w kontaktach naukowych – na konferencjach, w rozmowach dalej. Pytano o różne rzeczy, choćby o adres e-mailowy. Na początku tego u nas nie było, oni [zagraniczni naukowcy] już to mieli. Dopiero później mogliśmy to nadganiać. Tak stopniowo, krok po kroku – od momentu, kiedy zaczęto wprowadzać internet publiczny – można powiedzieć, że oswajaliśmy się z tym. Tak samo było z komputerami – od starych małych pudełek stacjonarnych do nowoczesnych laptopów. [KW-M88]

Respondent przez cały wywiad podkreślał swoje pozytywne nastawienie i zaangażowanie w nowe technologie. Warto jednak zwrócić uwagę na wyrażenia, których używał, opisując proces ich przyswajania. Mówił o „presji w kontaktach" i korzystał ze sformułowań takich jak: „musieliśmy to robić", „nadganiać", „oswajaliśmy się". Wskazują one, że proces przechodzenia na nowe rozwiązania technologiczne nie przebiegał naturalnie. Wyrażenia te podkreślają poczucie przymusu oraz fakt, że technologia nie była naturalnym elementem rzeczywistości, szczególnie

w kontekście polskim. Uwagę zwraca słowo „oswajaliśmy", które sugeruje, że nowe technologie były czymś obcym, a ich przyswojenie wymagało czasu i wysiłku. Mimo początkowej obcości nowych technologii oboje profesorowie przyswoili je jednak na wysokim poziomie. Można powiedzieć, że ich praktyki były przede wszystkim podporządkowane ich światopoglądowi i wyznawanym wartościom. Mówili o tym wprost:

Uważam, że całe życie trzeba się uczyć. [KW-M88]

Podobne wnioski nasuwają się przy opowieści jednej z respondentek o naukowcu z Rosji, który zobaczył komputer w witrynie sklepowej i nie wiedział, co to jest. Lekko uszczypliwy ton wypowiedzi może sugerować, że jej zdaniem naukowiec powinien być na bieżąco również w kwestiach technologicznych.

Nie pamiętam jakiegoś momentu, kiedy pierwszy raz korzystałam z telefonu. Jak sięgnę pamięcią, to zawsze był ten telefon w domu. [KW-K81]

Pierwsze doświadczenia byłej dyrektorki z nowoczesnymi technologiami – w tym przypadku z telefonem – miały miejsce wyjątkowo wcześnie, podobnie jak u innych respondentów z tej grupy społecznej. Tak samo było z telewizorem – respondentka podkreślała, że w jej domu pojawił się on jako jeden z pierwszych w okolicy. Mówiła:

Natomiast telewizor, pierwszy telewizor, który mieli moi rodzice, to był drugi telewizor w szkole, w klasie mojej. Więc to były takie początki. Czyli w sumie jak tylko zaczęły pokazywać się możliwość kupienia, no to wtedy już moja rodzina korzystała i ja przy okazji. [KW-K81]

Zapytana o telefon komórkowy, wspomniała, że korzystanie z niego przyswoiła dość szybko i bez większych problemów. Może to wynikać właśnie z faktu, że telefon towarzyszył jej od dzieciństwa. Przejście na korzystanie ze smartfona skomentowała następująco:

Przyjęłam to jako rzecz naturalną. Kupiłam, nauczyłam się korzystać i już. [KW-K81]

Pierwsze spotkania z komputerem, podobnie jak u poprzednich respondentów, miały miejsce w pracy zawodowej. Korzystanie z niego nie przyszło jej całkowicie naturalnie. Podobnie jak u pozostałych osób z tej grupy społecznej, widoczny był pewien przymus dostosowania się do zmieniających się okoliczności. W odróżnieniu od wcześniejszych przypadków proces nauki obsługi komputera nie przebiegał samodzielnie. Odbywał się przy wsparciu innych osób.

Na pewno było to [pierwszy kontakt z komputerem], odbywało się z pomocą osoby, która potrafiła sobie z tym poradzić. Przede wszystkim korzystałam z różnych kursów, właśnie dotyczących obsługi internetu, komputera. To były płatne kursy, na które uczęszczałam. Ja pracowałam w szkole i tam chciałam wprowadzić pracownię komputerową wcześniej, już jak tylko

zaczęły się pojawiać. No i w związku z tym chodziłam na kursy. One były organizowane przez Ministerstwo Oświaty, ich zresztą było wtedy bardzo dużo. [KW-K81]

Z biegiem czasu respondentom udało się „oswoić" z technologią, a nawet włączyć ją do swojej codzienności. Na pytanie, czy technologia wciąż jest dla nich nowością, czy raczej stała się częścią codziennego życia, zgodnie odpowiadali, że zdecydowanie stanowi już jego zwyczajny element.

Ja nie jestem może ekspertem w sensie używania wszystkich tych oprogramowań skomplikowanych i innych rzeczy. Zatem wyszło już mi z pamięci, nazwijmy, sposób programowania i tak dalej. Ale radzę sobie normalnie z internetem, z obsługą komputera i przekazywaniem czy otrzymywaniem wiadomości, czy dokonywaniem przelewów, czy zbieraniem jakichś informacji. [KW-M88]

Respondenci, pytani o to, czy mają w swoim bliskim gronie znajomych lub członków rodziny będących ich rówieśnikami, którym cyfrowa rzeczywistość jest zupełnie obca, odpowiadali, że nie znają takich osób. Jeden z respondentów podkreślał, że zawsze uważnie czyta instrukcje obsługi, a w sytuacjach, których nie potrafi sam rozwiązać, zwraca się po pomoc do syna informatyka lub „kolegów".

Jedna z rozmówczyń, zapytana o powód, dla którego niektórzy seniorzy zamykają się na nowe rozwiązania, wskazała, że głównym czynnikiem jest środowisko:

Tak się dzieje, że nie spotkałam się z takimi osobami. Może po prostu brak pamięci w tym wieku. Brak otoczenia. Odpowiednie otoczenie też musi być, prawda? [KW-K87]

Można więc wnioskować, że według respondentki, mimo iż ceni samorozwój, kluczowe znaczenie ma to, w jakim środowisku się przebywa i z kim ma się kontakt.

Drugi respondent, zapytany o przyczyny braku aktywności cyfrowej niektórych starszych osób, zwracał uwagę na indywidualne cechy jednostek, takie jak przygotowanie merytoryczne oraz ogólna otwartość na nowości:

To jest kwestia indywidualnego charakteru chyba. Człowiek, który przyzwyczajony do tego, żeby wiedział, że całe życie trzeba się uczyć, być otwartym, będzie otwarty na te nowinki. No i kwestia też poziomu przygotowania technologicznego, umysłowego. […] Ktoś, kto sobie nie radził kiedyś z nowinkami technologicznymi, czy miał trudności z naukami ścisłymi, to po prostu mu za trudno jest. [KW-M88]

Podsumowując, doświadczenia życiowe, które stanowią budulec habitusu osób z klasy wyższej i z wysokim wykształceniem, okazują się – zgodnie z założeniami – podobne. Jako osoby zawodowo związane z nauką wychodzą z założenia, że nauka i pozostawanie na bieżąco z jej rozwojem są w pewnym sensie ludzkim obowiązkiem. Dodatkowo pierwsze kontakty osób z tej grupy z komputerami były bezpośrednio związane z pracą zawodową. Z biegiem czasu nie tylko oswoili się z nowymi

technologiami, ale również włączyli je do codziennego życia i obecnie chętnie korzystają z nich dla wygody i ułatwienia codziennych czynności.

Pierwsze wspomnienia związane z technologią u respondentów z klasy ludowej różnią się między sobą i nie są tak zbieżne, jak w przypadku klasy wyższej. Wspólnym elementem pozostaje jednak fakt, że pierwsze kroki w świecie technologii stawiali głównie w pracy zawodowej.

Dwoje respondentów zakwalifikowanych do klasy ludowej wskazało, że korzystało z technologii w kontekście zawodowym. Jedna z respondentek, odpowiadając na pytanie o swoje pierwsze użycie komputera, powiedziała:

To już jak pracowałam, to dopiero w ten czas to takie początki były, ale to też już dawno było. To tam takie dopiero próby wprowadzenia tych danych pacjentów. [KL-K87]

Inny respondent wspominał:

W początku to był... no co to było? Amiga, Atari. To były pierwsze komputery, które weszły. No to nagrywane były z taśm. No a potem jak już pracowałem w drukarni, to wszystkie były po kolei 396, 396DX100, 496, 496DX100, Pentium I, Pentium II, Pentium III, Pentium IV i tak po kolei. [KL-M66]

Warto zwrócić uwagę na sposób, w jaki respondent wymienia konkretne nazwy sprzętów i ich modele. Może to prowadzić do dwóch interpretacji. Pierwsza z nich zakłada, że rozwiązania technologiczne odegrały istotną rolę w życiu respondenta i być może wiążą się z silnymi emocjami lub ważnymi wspomnieniami. Druga interpretacja sugeruje, że dokładna lista modeli komputerów podkreśla raczej ich użytkowy charakter – technologia jawi się tu jako narzędzie, które „musi działać" i „ma służyć" konkretnym celom.

Z przywołanych wspomnień można wyciągnąć wniosek, że osoby z klasy ludowej, które miały kontakt z technologią w pracy, mają nieco inne niż przedstawiciele klasy wyższej wymagania i wyobrażenia dotyczące jej użyteczności. Zarówno respondentka, jak i respondent, którzy zetknęli się z technologią zawodowo, wykazują podejście użytkowe – urządzenia mają przede wszystkim służyć do konkretnych zadań. Nie mówią o technologii w kategoriach fascynacji czy nowych możliwości, jak miało to miejsce w wypowiedziach przedstawicieli klasy wyższej. Przejście na nowe technologie wydaje się w ich przypadku raczej koniecznością niż świadomym wyborem. Sugeruje to wypowiedź:

Zaczęły się problemy ze znalezieniem zamówień, bo większość tematów szła na internet [chodzi o zamówienia drukarni]. [KL-M66]

Tylko jedna respondentka twierdziła, że nie miała do czynienia z technologią w pracy. Wynikało to nie tylko z charakteru podejmowanych przez nią zajęć, ale również z długiego okresu bezrobocia.

Jako swoje pierwsze doświadczenie z technologią wspominała telefon, który pamięta jeszcze z dzieciństwa. Podkreśla, że był to jeden z pierwszych aparatów telefonicznych w całym bloku. Dokładnie zapamiętała sposób jego obsługi, wygląd oraz dostępne funkcje.

To słuchaj, ja do dziś ten telefon pamiętam. Jedynie na naszej klatce mieliśmy telefon, który był telefonem towarzyskim. To znaczy, ta linia była na dwie osoby. Jak sąsiad rozmawiał, to ja miałam zajęty telefon i odwrotnie. To był tak zwany telefon towarzyski. Ten telefon pamiętam do dziś. To był tak jak normalny telefon. Z tarczą do wykręcania numeru. [KL-K83]

Określenie telefonu z tarczą jako „normalnego" sugeruje, że respondentka za naturalne i oczywiste uznaje rozwiązania znane z przeszłości. Może to również świadczyć o postrzeganiu smartfonów jako mało potrzebnych, ponieważ najważniejszą funkcją telefonu pozostaje dla niej możliwość prowadzenia rozmów.

Dodatkowo rozmowy pozwoliły zaobserwować, że osoby o mniejszym kapitale, w tym przypadku przedstawiciele klasy ludowej, ogólnie inaczej i rzadziej korzystają z technologii. W przeciwieństwie do osób z klasy wyższej technologia nie pełni w ich życiu roli pomocnika czy „asystenta".

Jeżeli chodzi o habitus osób z klasy ludowej, można zauważyć pewne podobieństwa zarówno w strategiach użytkowania technologii, jak i w strategiach jej unikania, które wynikają z wcześniejszych doświadczeń. Dużą rolę w korzystaniu z technologii odgrywa bliska rodzina – każdy z rozmówców z tej klasy wskazywał na znaczenie pomocy udzielanej przez najbliższych. Jedna z respondentek opowiadała o wnuku, który zawsze towarzyszy jej przy wpłacaniu pieniędzy na konto we wpłatomacie:

Niestety sama się boję. Sama się boję, że wiesz, jedno jakieś może nieprzemyślane albo, wiesz, coś, co nie będę wiedziała, że wpłacę komuś na konto, nie sobie. I później nie wiadomo, jak to odzyskać. Do tej pory chodzi ze mną wnuk, bo nie mam odwagi. Ja może nie jestem tak bardzo odważna, no nie wiem. [KL-K83]

Respondentka stwierdziła, że brak umiejętności korzystania z bankomatu wynika w jej przypadku z tradycyjnego podziału obowiązków, jaki panował w jej małżeństwie. To mąż – jak mówiła – zajmował się „sprawami bankowymi", miał dostęp do konta i wyręczał ją w płatnościach oraz obsłudze bankowości. Opowiadała:

Ja jestem cofnięta w rozwoju, dlatego że tak jak był wspaniały mój mąż, tak mi zrobił krzywdę, z czego ja bardzo to akceptowałam. Bo mnie się wydawało, że jestem kimś, ktoś robi wszystko za mnie. Jak ja prosiłam, żeby mnie czegoś nauczył, typu połączenie mnie z koleżanką, to on mi odpowiadał: „Od czego ja jestem?". I mnie to bardzo odpowiadało. Wyrosłam w piórka i jak zostałam sama, to po prostu jestem inwalidką. Wszystkiego muszę się nauczyć od nowa, a w tym wieku to nie jest takie proste. […] To jest trudno uwierzyć, ale ja nie potrafiłam wziąć

pieniędzy z bankomatu. Bo mnie było to niepotrzebne. Bo ja miałam pieniądze w portfelu i miałam kartę, którą płaciłam. I nigdy nie brałam ich z bankomatu. [KL-K83]

Inna respondentka z tej grupy również wspominała o problemach związanych z obsługą bankomatów i wpłatomatów. W korzystaniu z nich pomaga jej córka (z dalszej części rozmowy można wywnioskować, że pomoc ta polega raczej na przejęciu tej czynności niż na wspólnym wykonywaniu operacji). Na pytanie o ocenę trudności obsługi bankomatu odpowiedziała:

Mi to przeważnie córka dopomaga. [KL-K87]

Na podstawie wypowiedzi tej respondentki można zauważyć, że naturalnym sposobem załatwiania tego typu spraw pozostają dla niej tradycyjne metody, wypracowane na przestrzeni życia, które jednak z czasem przestają się sprawdzać. Nie są one zastępowane nowymi rozwiązaniami, a ich realizacja została powierzona zaufanym osobom. Trzeci respondent z tej grupy również korzysta z pomocy córki – tym razem przy zakupach internetowych. Na pytanie, czy robi zakupy przez internet, odpowiada:

Znaczy, zlecam to córce. [KL-M66]

Respondent zleca wykonywanie zakupów komuś bliskiemu, ponieważ sam jest zniechęcony do trzymania pieniędzy w banku. W przeszłości na konto bankowe respondenta została nałożona egzekucja komornicza, co doprowadziło do utraty części środków. To doświadczenie wpłynęło na jego poczucie bezpieczeństwa i poziom zaufania do bankowości elektronicznej. W konsekwencji unika obecnie samodzielnych płatności internetowych i preferuje bardziej tradycyjne formy zarządzania finansami. Warto zauważyć, że istnieje możliwość dokonywania zakupów internetowych za pobraniem, jednak respondent z niej nie korzysta. Może to sugerować, że nie zna tej opcji lub – szerzej – nie wie, jak samodzielnie dokonać zakupu w internecie. Nie można jednocześnie wykluczyć, że wybór ten wynika z innych powodów.

Warto zauważyć, że sama forma pomocy, do której mają dostęp rozmówcy z klasy ludowej, jest bardzo podobna do tej, z której korzystają rozmówcy z klasy wyższej. Różnica ujawnia się jednak w sposobie korzystania z niej. U przedstawicieli klasy wyższej wsparcie ze strony wnuków czy dzieci ogranicza się do porad i konsultacji lub – w jednym przypadku – do osobistych lekcji, z których wyciąga się wnioski, a następnie samodzielnie implementuje w codziennym życiu. Osoby z klasy ludowej korzystają z pomocy bliskich w nieco inny sposób – ograniczają się do zależności od tych, którzy wyręczają je w działaniach technologicznych. Wnioski dotyczące klasy ludowej zdają się więc wpisywać w koncepcję autoeliminacji, o której pisał Bourdieu. Kwestia ta zostanie szerzej rozwinięta w dalszej części pracy.

3.2. Praktyki związane z korzystaniem z technologii

Kolejnym analizowanym aspektem są codzienne praktyki seniorów. Ta część artykułu opisuje, jakie praktyki technologiczne wypracowali seniorzy oraz jakie aktywności cyfrowe pojawiły się w ich życiu. Poszukuje się odpowiedzi na następujące pytania badawcze: jakie praktyki osób starszych przestają być dziś skuteczne? Czy zostały one zastąpione nowymi? Jakie praktyki łączą osoby otwarte na nowości, a jakie charakteryzują te, które pozostają przy tradycyjnych rozwiązaniach?

Aby odpowiedzieć na pytania dotyczące przyzwyczajeń osób starszych, poproszono je o wyliczenie wszystkich domowych sprzętów. Każda z osób zakwalifikowanych do klasy wyższej posiadała przynajmniej jeden osobisty laptop i smartfon, a dodatkowo w gospodarstwie domowym znajdowało się od jednego do aż trzech telewizorów oraz co najmniej jeden tablet. Wszyscy respondenci deklarują, że nie wychodzą z domu bez telefonu komórkowego, motywując to chęcią pozostania w zasięgu w razie potrzeby. Jedna z respondentek, zapytana, czy w ciągu ostatniego roku zdarzyło jej się wyjść z domu bez telefonu, odpowiedziała:

Nie, u mnie to jest przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa. Jestem w takim wieku, że wolę mieć ten telefon przy sobie, traktując go jako taki... W razie jakiejś trudnej sytuacji. [KW-K81]

Inny z respondentów na to samo pytanie odpowiadział:

Nie, biorę zawsze po prostu, żeby mieć kontakt, żeby być osiągalny, a drugie, żeby liczyć kroki. [KW-M88]

Użycie wyrażenia „po prostu" sugeruje, że jest to dla respondenta naturalna praktyka. Wyjście z domu z telefonem wydaje się oczywiste i niewymagające żadnych dodatkowych wyjaśnień.

Osoby zakwalifikowane do klasy wyższej deklarowały korzystanie z wielu urządzeń i aplikacji w ciągu dnia. Jedna z respondentek, opowiadając o swoim dniu, zauważyła, że pierwszą czynnością po przebudzeniu jest przeglądanie wiadomości w internecie na tablecie:

Ja pierwsze wiadomości to czytam w tablecie i leżąc w łóżku; przynajmniej godzinę mi to zajmuje, zanim się zaznajomię ze wszystkimi aktualnymi faktami w kraju i za granicą, i dopiero wtedy wstaję i włączam telewizor tam, gdzie są wiadomości. [KW-K81]

Nie jest odosobniona w tym zwyczaju. Kolejna respondentka z tej samej grupy również powiedziała, że jako pierwsze sprawdza wiadomości. Uzasadniła to bieżącą sytuacją polityczną na świecie:

W okolicznościach, w których jest Polska i w ogóle świat, to pierwsza rzecz moja jest otwarcie internetu. [KW-K87]

Ostatni respondent z tej grupy również bezpośrednio po przebudzeniu korzysta z technologii, jednak inaczej niż w poprzednich przypadkach – sprawdza pogodę, po czym udaje się na poranną gimnastykę.

Następnie, w trakcie dnia, seniorzy z tej grupy korzystają z telefonów, laptopów, tabletów, telewizji oraz internetu. Każdy z rozmówców posługuje się internetem m.in. w celu zdobycia wiadomości o świecie, kontrolowania kont bankowych i dokonywania przelewów, sprawdzania tras dojazdu, kontaktu z bliskimi, korzystania z internetowych recept czy grania w gry mobilne. Technologia obecna jest w wielu dziedzinach życia.

Pytani o użytkowanie bankowości internetowej, seniorzy z tej grupy deklarowali, że bez problemu płacą rachunki oraz dokonują przelewów. Używanie gotówki przestało być efektywne – jeden z respondentów płaci wyłącznie kartą, dwie pozostałe respondentki używają do płatności jedynie telefonu. Jedna z nich nie tylko dokonuje tradycyjnych przelewów, ale również korzysta z usługi Blik. Opowiadała o swojej jednorazowej pomyłce:

Na przykład miałam taką sytuację, że wysłałam blikiem pieniądze, źle wpisałam numer telefonu i pieniądze znalazły się na zupełnie nie tym koncie, na którym chciałam. To była taka dobra nauczka, bo teraz jestem bardzo ostrożna. [KW-K81]

Z wypowiedzi tej można wnioskować, że mimo niepowodzeń, respondentka nie traci zaufania i nie zniechęca się do korzystania z cyfrowych udogodnień.

Jeśli chodzi o korzystanie z telewizji przez klasę wyższą, można zwrócić uwagę na odmienne praktyki związane z jej użytkowaniem. Jedna z respondentek deklarowała, że tuż po wstaniu z łóżka włącza telewizor, który pozostaje włączony przez większość dnia, gdy przebywa w domu. Telewizor znajduje się nie tylko w salonie, ale również w kuchni i sypialni. Kobieta mówiła, że stanowi on pewnego rodzaju tło codziennego życia. Mieszka samotnie i w ten sposób próbuje radzić sobie z ciszą. Zapytana, dlaczego telewizor jest włączony cały czas, odpowiedziała:

Zamiast rozmowy. Zamiast rozmowy z kimś… [KW-K81]

Inaczej sytuacja wygląda wśród osób z klasy wyższej, które pozostają w związkach małżeńskich. Kobieta zapytana o to, czy rano włącza telewizor do śniadania, reaguje zdziwieniem, a nawet lekkim poruszeniem. Odpowiada, że „absolutnie nie", a z dalszej rozmowy wynika, że telewizję ogląda rzadko. Ramówka telewizyjna nie organizuje jej dnia – wyjątek stanowi jedynie wieczorny program informacyjny. Mężczyzna z tej samej grupy również spożywa śniadanie w ciszy, bez włączonego telewizora czy radia. Jego rytm dnia nie zależy od żadnego programu; często korzysta z funkcji nagrywania, aby uniknąć reklam:

To znaczy nagrywam po prostu wiadomości TVN, ale nagrywam, a potem dopiero słucham, żeby nie mieć reklam. […] Właściwie nie starcza, można powiedzieć, czasu [na oglądanie telewizji], bo staramy się [wraz z małżonką] nie siedzieć przed telewizorem. Jak się nagra 4–5 filmów jakichś czy innych jakichś performansów, to po prostu już nie starcza czasu. [KW-M88l]

Z wypowiedzi wynika, że dla osób z tej grupy badanych korzystanie z technologii nie wiąże się z większymi emocjami czy niepewnością. Respondenci wypracowali własne rutyny związane z jej użytkowaniem. Należą do nich poranne sprawdzanie wiadomości lub pogody, oglądanie telewizji o określonych porach dnia i przez określony czas, dokonywanie transakcji bezgotówkowych oraz nieopuszczanie domu bez telefonu. Ciekawym, pośrednio związanym z technologią rytuałem jest kupowanie gazet – mimo korzystania z wersji internetowej jeden z respondentów nadal rutynowo kupuje papierową gazetę:

Raz na tydzień kupuję gazetę „Wyborczą", no i jakieś czasopismo kobiece dla żony. A oprócz tego taki czasopis regularny, to regularny miesięcznik, który „Świat Wiedzy" się nazywa. [KW-M88l]

Zastanawiające jest, że oba wspomniane tytuły dostępne są również w wersji cyfrowej. Można przypuszczać, że kupowanie papierowych wydań wynika z przyzwyczajenia, ponieważ respondent deklaruje, że na ogół czyta gazety online. Nie można jednak wykluczyć, że nie wie o istnieniu wersji elektronicznej lub po prostu nie pomyślał, by z niej skorzystać.

W badaniu klasa ludowa zdaje się być mniej otwarta na technologie. Seniorzy z tej grupy raczej unikają cyfrowych rozwiązań i pozostają przy tradycyjnych sposobach działania, nie wytwarzając nowych praktyk. Styl życia osób z tej grupy nie zmienia się mimo rozwoju nowych technologii. Na pytanie o urządzenia, które towarzyszą im na co dzień, respondenci wymieniali: telefon komórkowy i stacjonarny, telewizor oraz radio. Dwoje z trzech rozmówców deklarowało, że w ogóle nie korzysta z internetu. Jeden rozmówca mówił, że czasami sprawdza informacje lub robi zakupy przez internet, warto jednak zaznaczyć, że nie dokonuje zamówień samodzielnie, ale zleca je córce. Ciekawą kwestią okazują się być praktyki związane z płatnościami i korzystaniem z bankowości internetowej. Wszyscy seniorzy z tej grupy płacą głównie gotówką. Jedna z osób w ogóle nie posiada konta bankowego ze względu na brak zaufania wobec banków. Na pytanie, dlaczego nie posiada konta w banku, odpowiedziała:

Pogniewałem się na nich. [KL-M66]

Pozostałe osoby również mają w zwyczaju płacić gotówką, jednak jest to spowodowane nieco innymi przyczynami. Jedna z respondentek, zapytana o bankowość internetową, przyznała, że z powodu braku komputera i smartfona nie ma bezpośredniego dostępu do swojego konta. Mówi, że pomagają jej dzieci, które opłacają

rachunki i posiadają pełne uprawnienia do jej konta. Kobieta nie korzysta również z bankomatu – gotówkę zazwyczaj przynosi jej córka. Kolejna respondentka ma podobną, chociaż trochę odmienną sytuację. Prawdziwą rewolucją w jej życiu okazała się śmierć męża:

Bo to jest trudno uwierzyć, ale ja nie potrafiłam wziąć pieniędzy z bankomatu. Bo mnie to było niepotrzebne [wcześniej robił to mąż]. Bo ja miałam pieniądze w portfelu i miałam kartę, którą płaciłam. I nigdy nie brałam. Pani mi powiedziała w banku, że za każdą tam operację się płaci. Jak chciałam, żeby mi wypłaciła 200 czy 300 zł, bo potrzebowałam, to ponieważ już moją twarz znała, bo chodziłam zawsze do jednego banku, to mówi: „Proszę Pani, ale Pani idzie do bankomatu, bo tam Pani nie płaci. A u mnie za każdą operację się pobiera opłatę". No ale jak ja mam iść do bankomatu, jak ja w życiu nie brałam z bankomatu pieniędzy? To jest śmieszne, wiesz. Ale ja prosiłam wnuka, żeby chodził ze mną. „Babciu, to jest takie proste" – mówił. Ale musiał ileś razy iść, aż się odważyłam. Takie bzdety, wiesz. To się wydaje, że to jak epoka kamienia łupanego. [KL-K83]

W tonie opowieści wybrzmiewa wiele frustracji i żalu. W przypadku bankowości internetowej wymowna jest odpowiedź jednej z respondentek, która zapytana o to, czy opłaca rachunki przelewem, odpowiedziała z lekkim zawahaniem i nieśmiałością:

Przez przelew? Proszę o inne pytanie... Wszystko robi za mnie córka. Ponieważ, tak jak wiesz, z komputerem jestem na bakier. [KL-K83]

Jeden z respondentów wyłamuje się z tej zależności. Bardzo ceni sobie samodzielność i problemy z obsługą urządzeń rozwiązuje sam. Jak tłumaczył:

Jest tak, że te programy prowadzą. Tam jest to opisane, co należy zrobić. Jeżeli już się miało z tym styczność, to tam metodą prób i błędów spokojnie się dochodzi. [KL-M66]

W przeciwieństwie do klasy wyższej ciężko tu mówić o technologicznym stylu życia, codziennych praktykach i rytuałach z nimi związanych. Można jednak zastanowić się nad rutynowością korzystania z telewizji i konkretnym sposobem jej używania, ponieważ kolejna respondentka deklarowała korzystanie z niej w celu złagodzenie poczucia samotności.

Musi być włączony telewizor, nawet jak go nie oglądam. Nie znoszę ciszy. Nie znoszę ciszy, ponieważ zawsze było dużo ludzi w rodzinie, w związku z tym był szum. W tej chwili, kiedy jestem sama, cisza mi bardzo przeszkadza. [KL-K83]

Kobiety z klasy ludowej w trakcie rozmów zwróciły uwagę na brak przyzwyczajenia czy przystosowania osób starszych do nowoczesnej, rozwijającej się technologicznie rzeczywistości. Z ich wypowiedzi można wnioskować, że odczuwają pewien lęk i nieprzystosowanie do wszechobecnej technologii, która często zastępuje

tradycyjne rozwiązania i wręcz zmusza do jej eksploatowania niezależnie od chęci. a nawet potrzeby. Nie wszyscy respondenci z tej grupy mieli jednak podobne odczucia. Jeden z rozmówców deklarował, że nie odczuwa żadnego stresu związanego z technologią, a gdy coś pójdzie nie po jego myśli, „próbuje jeszcze raz", stosując metodę „prób i błędów". Podsumowując, osoby z klasy ludowej nie korzystają z internetu, mają jedynie podstawowe sprzęty i nie używają bankowości internetowej – a jeśli już, to pośrednio, z pomocą rodziny.

3.3. Histereza: czy seniorzy są przystosowani do współczesności?

Ostatnim wątkiem poddanym analizie jest zjawisko histerezy, które zachodzi, kiedy praktyki i przyzwyczajenia jednostek przestają być adekwatne lub efektywne w zmieniającej się rzeczywistości.

Najbardziej wyraźna zmiana, o której wspominały osoby z klasy wyższej, dotyczy sposobów dokonywania płatności. Gotówka nie stanowi już głównego środka płatniczego – respondenci korzystają głównie z kart bankowych lub telefonów. Jedna z respondentek twierdzi, że płatności mobilne są prostsze i szybsze niż gotówkowe. Dodatkowo zaznacza, że w telefonie ma zainstalowaną aplikację mObywatel, dzięki której ma dostęp do dokumentów, oraz aplikację IKP, umożliwiającą szybki i łatwy dostęp do recept, dzięki czemu nie musi nosić ze sobą portfela. Na bieżąco sprawdza stan konta i dokonuje przelewów przez aplikację lub stronę banku – podobnie jak inni członkowie tej grupy.

Inny rozmówca, właśnie ze względu na potrzebę bieżącego dostępu do konta i wygodę dokonywania płatności, zawsze zabiera ze sobą laptop, gdy wyjeżdża gdzieś na dłużej.

Moja żona ma swój laptop, ja mam swój laptop. Bez laptopa praktycznie nie jedziemy na wakacje. Z różnych powodów, bo jak jesteśmy dłużej tam, a trzeba regulować na przykład rachunki, to korzystając z internetu mogę te przelewy robić, a inaczej musiałbym gdzieś tam dojeżdżać specjalnie. [KW-M88]

Robienie przelewów regulujących rachunki mogło tu zostać użyte jedynie jako przykład, zastanawia jednak, dlaczego respondent nie korzysta z płatności cyklicznych. Możliwych wyjaśnień jest kilka, m.in. nieznajomość takiego rozwiązania.

Inna respondentka poruszyła ten temat, dzieląc się, że czasem zmiana wysokości opłat wiąże się dla niej z umiarkowanym stresem z powodu konieczności modyfikacji ustawień płatności zlecanych cyklicznie. Wymienia to jako jedną z niewielu sytuacji, w których czuje się niepewna i potrzebuje pomocy:

Kiedy otrzymuję informację, że coś trzeba zmienić. Na przykład w przelewach bankowych, w zleceniach i tak dalej. To wtedy mogę mieć problemy. [KW-K81]

Z rozmów wynika więc, że seniorzy z tej grupy nie korzystają już z banków ani z poczty do regulowania rachunków – zastąpiły je przelewy. Tak samo jak płacenie kartą i telefonem stopniowo zastępuje płatności gotówką.

Innym technologicznym nawykiem stało się pozyskiwanie informacji z internetu. Do tej pory korzystano głównie z gazet lub ograniczano się do oglądania telewizji. Obecnie wszyscy badani seniorzy z klasy wyższej poszukują informacji przede wszystkim online. Papierowe gazety kupowane są okazjonalnie. Informacje z gazet internetowych są uzupełniane wiadomościami z telewizji. Seniorzy znają triki, które usprawniają im dostęp do treści – często zamiast czekać na konkretny program nagrywają go, by obejrzeć później. W życiu jednej respondentki telewizja poza informacyjną pełni również rolę rozrywki. Platformy streamingowe, takie jak Netflix czy HBO Max, zapewniają możliwość oglądania bez przerw reklamowych. Zwykłe kanały telewizyjne tracą więc atrakcyjność względem platform streamingowych właśnie z powodu reklam i ograniczonej możliwości wyboru seansu.

Stare formy, takie jak płacenie gotówką, wycieczki na pocztę w celu opłacenia rachunków czy czytanie papierowych gazet, okazały się mieć nowe, bardziej efektywne (zdaniem badanych) cyfrowe odpowiedniki. Nowe praktyki opisane przez rozmówców znacznie pomagają w badaniu i analizie zjawiska histerezy w kontekście technologicznej rewolucji. To w końcu nowe rozwiązania, które pojawiają się wraz z szerszymi zmianami zachodzącymi w świecie, są przyczyną powstawania tego zjawiska, w ramach którego stare, wynikające z socjalizacji nawyki przestają być adekwatne. Należy zastanowić się zatem, czy i jak zmiany zostały zaadaptowane przez uczestników badania, oraz jakie cechy łączą osoby, których dotyczą.

Respondenci z klasy wyższej mieli możliwość doświadczania nowych technologii wraz z ich rozwojem. Kiedy w Polsce nie było jeszcze komputerów, respondenci podróżowali po świecie i nie tylko widzieli, ale również poznawali nowe rozwiązania w praktyce. Znajdowali się w uprzywilejowanej pozycji społecznej, umożliwiającej im korzystanie z nowych technologii wyjątkowo wcześnie. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że wcześniejszy kontakt z technologią stanowi przewagę i ułatwia bieżącą adaptację. Sugerowałoby to, że zjawisko histerezy mogło w ich przypadku nie wystąpić. Wyniki badania wskazują jednak na nieco inne wnioski. Rozmówcy twierdzą, że korzystają z technologicznych rozwiązań dla wygody i z przyzwyczajenia. Z ich historii nie wynika jednak, że technologia od początku była czymś tak oczywistym. Rozmówcy czuli się zmuszeni do korzystania z niej, by pozostać w kręgu swoich zainteresowań. Wielokrotnie wspominają o presji. Posługują się słowami: „musieć", „nadganiać" czy „oswoić się". Użycie słowa „oswoić" jest bardzo znamienne, wskazuje bowiem, że technologia wkroczyła do ich życia jako coś obcego – coś, do czego trzeba było się przyzwyczaić. Była dyrektorka deklarowała, że zarówno w życiu zawodowym, jak i po jego zakończeniu korzystała z zaawansowanych technologii.

Momentem przełomowym była jednak śmierć męża – wcześniej to on zajmował się wszystkimi płatnościami i dokumentami. Kobieta podzieliła się swoją historią:

Kiedy zmarł mój mąż, to musiałam przejąć wszystkie prace. Musiałam przejąć wszystkie te prace, które on wykonywał na siebie. Te wszystkie zlecenia, opłaty i tak dalej. Wszystkiego się musiałam nauczyć od podstaw. Bo to wszystko był taki podział między nami obowiązków. No i raptem okazało się, że ja muszę to wszystko przejąć. Oczywiście przy pomocy, na początku przy pomocy, tak jak już wspomniałam, swojej wnuczki. No ale nie było to łatwe. I kosztowało mnie to bardzo dużo i stresu, i zdrowia. No ale już w tej chwili jest okej. [KW-K81]

Mimo że technologie nie były respondentce całkowicie obce, w pewnym momencie życia zmierzyła się z dużym wyzwaniem i początkowo nie poradziła sobie samodzielnie z nowymi obowiązkami. Wynikało to z faktu, że wcześniej wykorzystywała technologię w innych celach. Choć była z nią zaznajomiona w codziennym życiu, to przyswojenie nowych umiejętności – szczególnie w tak trudnym emocjonalnie momencie – nie przyszło jej łatwo. Można przypuszczać, że gdyby miała styczność z technologią od młodości i socjalizowałaby się wraz z nią, proces ten byłby mniej obciążający.

Z opowieści rozmówców z klasy wyższej można wnioskować, że choć mieli kontakt z pierwszymi technologiami cyfrowymi już na wczesnym etapie ich upowszechniania, korzystanie z nich nie przyszło im tak naturalnie i szybko, jak mogłoby się wydawać. Z pewnością natomiast można stwierdzić, że każda z przywołanych osób zdołała posiąść nowy cyfrowy język i przyjąć jego praktyki, czego nie udało się osiągnąć wszystkim respondentom w badaniu. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na fakt, że osoby te nie tylko zdołały się przystosować do nowych warunków, ale również zaadaptować je w taki sposób, by technologie spełniały rolę udogodnienia w ich własnym życiu.

Kolejnym pytaniem wartym zadania w trakcie analizy zjawiska histerezy jest: czy wcześniejsze praktyki zaczęły przeszkadzać w socjalizacji z teraźniejszością? Czasami brak znajomości niektórych technologii utrudnia kontakty z innymi ludźmi, załatwianie spraw czy uczestnictwo w życiu społecznym. W tym miejscu wnioski się powtarzają: osoby badane zmuszone były nabyć kompetencje techniczne i cyfrowe ze względu na okoliczności. Tak więc na początku stare praktyki mogły rzeczywiście utrudniać nadążanie za zmianami. Osoby z klasy wyższej jednak, dzięki chęci rozwoju i dużemu wysiłkowi, odnalazły się w nowych warunkach. Obecnie pytani o wykluczenie technologiczne odpowiadali, że raczej go nie odczuwają. Jeden z respondentów mówił:

Nie, tak się nie czuję. Jeżeli chodzi o wykluczenie, to tylko to, że powiedzmy zdrowie i wiek już nie pozwala na aktywną pracę taką zawodową, i to jest, nazwijmy to, normalne wykluczenie

biologiczne, które każdego czeka wcześniej czy później. Natomiast jeżeli chodzi o technologiczne wykluczenie – to nie. [KW-M88]

Tylko jedna z osób z tej grupy przyznała, że czasem odczuwa wykluczenie. Kobieta żaliła się:

Są takie momenty, zwłaszcza kiedy jestem w towarzystwie młodych ludzi i czasami padają terminy, które słyszę po raz pierwszy. Sporo jest takich zagadnień, tematów, z którymi nie mam do czynienia, i jest to dla mnie jakimś problemem, powiedziałabym, w uczestniczeniu w takiej rozmowie. [KW-K81]

Seniorka jednak, zapytana o reakcję otoczenia, odpowiedziała, że czuje się na tyle swobodnie, że w każdej chwili może dopytać rozmówców o kwestie dla niej niejasne.

Z rozmów wynika więc, że osoby z klasy wyższej nie czują się wykluczone technologicznie – są pewne swoich umiejętności. Nie zawsze jednak tak było. Ich przystosowanie wymagało wysiłku i zaangażowania. Warto zaznaczyć, że pochodzenie z tej klasy społecznej wiąże się z uprzywilejowaniem na wielu poziomach. Posiadanie wysokiego kapitału różnego typu – w tym ekonomicznego i kulturowego – zdecydowanie sprzyja nabywaniu nowych umiejętności.

Wśród badanych należących do klasy ludowej, podobnie jak w poprzedniej grupie, presja otoczenia również odgrywa dużą rolę. Rozmówca, który w czasie przeprowadzania wywiadu pozostawał nadal aktywny zawodowo, wspomniał o dużej presji rynkowej zarówno w poprzedniej, jak i obecnej pracy. Opowiadał o konieczności wprowadzenia druku cyfrowego oraz o kursach, w jakich brał udział. Obecnie w pracy obsługuje wysyłkę detaliczną do klientów, przez co musi obsługiwać komputer i korzystać z internetu. Inna respondentka, która w pracy nie miała do czynienia z komputerami ani internetem, wydaje się również odczuwać w tej kwestii pewną presję – związana jest ona jednak z czymś innym. Kobieta opowiadała o presji, jaką wywarł na niej bank, w którym wypłata gotówki wiązała się z dodatkową opłatą. Rozmówczyni podkreśliła jednak, że ostatecznie – dzięki dużej pomocy bliskich – zdołała nauczyć się pobierać gotówkę z bankomatu. Warto zauważyć, że mimo iż opowiadała o tym, jak trudne i wymagające było to doświadczenie, później, zapytana bezpośrednio o presję, powiedziała:

Ja po prostu stwierdziłam, że w moim wieku to mnie wszystko wolno i nie wszystko muszę akceptować. […] To są duże ułatwienia, ta elektronika, ta technologia, ale chyba już mam za bardzo wysuszony umysł, żeby to opanować. [KL-K83]

Choć przyznała, że technologia to ułatwienie, oceniła swoje możliwości poznawcze jako niewystarczające, co skutkuje rezygnacją z dalszej nauki i wycofaniem

się z cyfrowego świata. To podejście widać również w jej doświadczeniu z zajęciami z obsługi telefonu:

Poszłam parę razy na zajęcia [warsztaty z korzystania ze smartfonów], ale nie mogłam zadać żadnego pytania. Inne panie, które były tam czwarty rok, od razu zarzucały prowadzącą pytaniami. […] Powiedziałam, że rezygnuję, bo nic się nie nauczyłam. Telefon umiem włączyć – i to tyle. [KL-K83]

Tradycyjne sposoby załatwiania spraw, np. płatność gotówką, osobom z klasy ludowej wydają się łatwiejsze i – co chyba ważniejsze – bezpieczniejsze. Jedna z respondentek, zapytana o to, czy korzysta z kasy samoobsługowej, odpowiedziała, że woli podczas płatności mieć kontakt z człowiekiem:

Wolę stać w kolejce i płacić czy kartą, czy gotówką, ale żebym miała kontakt z człowiekiem. Jakoś nie… nie wiem, jak powiedzieć. Nie mam zaufania do tej technologii, do tej nowoczesności i do tego wszystkiego, co jest zautomatyzowane. Po prostu zawsze myślę, że to może się pomylić. Że to nie jest na sto procent wiarygodne. [KL-K83]

Nie jest odosobniona w tym podejściu. Inny respondent, który deklaruje, że nie posiada konta bankowego, również wykazuje nieufność wobec instytucji bankowych i preferuje korzystanie z gotówki. Te preferencje niekoniecznie stanowią przejaw wykluczenia wynikającego z braku umiejętności – w obu przypadkach są to świadome wybory podyktowane przekonaniami. Wiele osób starszych zastąpiło tradycyjne praktyki nowymi technologiami – w badaniu dotyczy to głównie klasy wyższej. Klasa ludowa pozostaje przy dawnych formach; tylko jeden respondent wspomniał o korzystaniu z kodów recept w telefonie. Wiąże się to m.in. z poczuciem presji – większość osób z tej grupy deklaruje, że radzi sobie bez technologii, opierając się na pomocy bliskich. W przypadku osób z klasy ludowej respondenci nie skarżyli się na wykluczenie społeczne. Co prawda dwie osoby z tej grupy mają niskie umiejętności korzystania z telefonu komórkowego, jednak w kontaktach międzyludzkich radzą sobie, pozostając przy zaprzyjaźnionym telefonie stacjonarnym. Co ciekawe, problemy w obsłudze niekiedy zamiast izolować stają się pretekstem do spędzania czasu z najbliższymi.

Rozmówcy byli pytani, co ich zdaniem mogłoby im pomóc w oswojeniu się z nowymi technologiami. Wielu z nich samodzielnie poruszało ten temat we wcześniejszej części wywiadu. Z ich wypowiedzi wynika, że kluczową rolę odgrywają najbliżsi – przede wszystkim wnuki. Jeden z respondentów z klasy ludowej twierdzi, że rola wnucząt jest kluczowa. Mówi:

To wszystko zależy od wnuczków. To ja też przecież bazowałem na tym, że córki bardzo szybko to wszystko załapały. Moje wnuczki już takie małe są, a one już są naprawdę nad wyraz w tym temacie obcykane, że to się bardzo szybko uczy. A jak właśnie pierwsze kroki obserwuje

się tych młodych, to od razu się przejmuje od nich tę wiedzę. A dziadkowie zwracają straszną uwagę na to, żeby być na bieżąco z wnuczkami. Tak jest. [KL-M66]

Wątek ten pojawia się wielokrotnie. W tym przypadku istotne dla interpretacji może być to, że wnuczka, która inspiruje rozmówcę do odkrywania świata technologii, ma zaledwie 2 lata. Może to sugerować, że rozmówca dopiero rozpoczyna swoją przygodę z technologią albo że dziecko już na bardzo wczesnym etapie życia przejawia wysokie kompetencje w tym zakresie. Podsumowując, w przypadku klasy ludowej to właśnie relacje z bliskimi – szczególnie z młodszym pokoleniem – pełnią kluczową rolę w procesie oswajania się z technologią. Choć samodzielne korzystanie z nowych rozwiązań zdarza się rzadko, to dzięki wsparciu rodziny osoby starsze potrafią odnaleźć się w cyfrowym świecie na własnych zasadach.

Rozdział IV: Wnioski z analizy

4.1. Wpływ habitusu na podejście seniorów do technologii

Analiza miała na celu znalezienie odpowiedzi m.in. na pytanie, jak habitus osób starszych, kształtowany przez wcześniejsze doświadczenia życiowe, wpływa na ich obecne praktyki technologiczne, sposób korzystania z urządzeń cyfrowych oraz podejście do zmian technologicznych.

Pierwszym rzucającym się w oczy czynnikiem wpływającym na praktyki technologiczne wszystkich seniorów były doświadczenia zawodowe. We wszystkich przypadkach kluczowe było wsparcie rodziny, najczęściej dzieci i wnuków. W każdej z przeprowadzonych rozmów pojawiał się również motyw społecznej bądź zawodowej presji na adaptację rozwiązań cyfrowych i korzystanie z nowych technologii. Wspólnym wnioskiem płynącym z wywiadów jest to, że technologia zaczęła odgrywać istotną rolę w życiu seniorów – niezależnie od tego, czy stanowi dla nich ułatwienie, czy utrudnienie. W rezultacie wiele tradycyjnych, analogowych praktyk zostało zastąpionych przez nowoczesne rozwiązania cyfrowe.

Habitus osób z klasy wyższej cechował się silnym przywiązaniem do nauki i rozwoju, co sprawiało, że technologie wdrażano nie tylko z konieczności, lecz także z wewnętrznej potrzeby uczenia się:

Uważam, że całe życie trzeba się uczyć. Bez względu na wiek, czy się pracuje, czy nie. [KW-M88]

Respondenci z tej grupy starali się na bieżąco przyswajać nowe technologie, co było zgodne z ich dotychczasowym stylem życia i nawykami. Technologia stopniowo

przenikała do ich codzienności jako narzędzie usprawniające funkcjonowanie. Ich „naukowy" sposób myślenia przejawiał się w ciekawości i otwartości na to, co nowe.

Osoby z klasy ludowej przypisywały technologii głównie funkcję użytkową – ma działać i spełniać swoje zadanie. Sama z siebie nie wywołuje zainteresowania, a jej obsługę często powierza się zaufanym osobom, zazwyczaj dzieciom lub wnukom. Często pojawiał się sceptycyzm, zwłaszcza wobec technologii finansowych, które budzą obawy o bezpieczeństwo. Klasa ludowa pozostała przy tradycyjnych rozwiązaniach – ich styl życia i otoczenie nie wymuszały nauki nowych technologii w prywatnych sferach. Dla wielu technologia to coś „dla młodych", coś zbędnego, dlatego nowe rozwiązania deleguje się młodszym. Tradycyjne metody wciąż funkcjonują i są uznawane za wystarczające.

Rola habitusu okazała się kluczowa w budowaniu kompetencji cyfrowych seniorów. Dla obu grup technologia była początkowo czymś nowym. Podejście do niej różniło się, od ostrożności w klasie ludowej po otwartość i fascynację w klasie wyższej. Presja adaptacji dotyczyła wszystkich, lecz sposoby radzenia sobie z nią zależały od pochodzenia klasowego. Technologia obecna jest w obu grupach, lecz dla klasy wyższej stała się zwykłym elementem codziennego życia, a dla klasy ludowej – obcym narzędziem obsługiwanym z pomocą innych.

Jedno z kluczowych pytań badawczych dotyczyło cech osób otwartych na nowe technologie i tych pozostających przy tradycyjnych rozwiązaniach. Otwartość wiązała się z samodzielnością, chęcią nauki, ciekawością i wysoką wartością przypisywaną edukacji – cechy te dominowały wśród przedstawicieli klasy wyższej, posiadających wysoki kapitał kulturowy i społeczny. Wyjątek stanowił mężczyzna z klasy ludowej, otwarty na technologię dzięki doświadczeniu zawodowemu. Osoby zachowawcze – reprezentujące klasę ludową – cechowało przywiązanie do dawnych metod, nieufność i lęk przed utratą kontroli.

Z badania wynika, że istnieją pewne wspólne elementy habitusu pokoleniowego – brak wychowania w środowisku cyfrowym, korzystanie ze wsparcia bliskich oraz odczuwanie presji zmian. Jednak to habitus klasowy w największym stopniu różnicuje sposoby adaptacji, dzieląc seniorów na osoby otwarte i tradycjonalistów. Do pierwszej grupy należą wszyscy przedstawiciele klasy wyższej, dla których kluczowe są wartości takie jak rozwój, samodzielna nauka i wysoki kapitał kulturowy. Klasa ludowa natomiast częściej prezentuje postawę zachowawczą, traktując technologię przede wszystkim użytkowo i pozostając przy znanych, tradycyjnych rozwiązaniach.

4.2. Praktyki technologiczne seniorów w perspektywie klasowej

Kolejnym obszarem analizy były praktyki technologiczne seniorów, ich klasowe zróżnicowanie oraz zakres codziennych aktywności cyfrowych. Badanie pozwoliło określić, jakie nowe praktyki wypracowali uczestnicy i w jakich obszarach życia z nich korzystają.

Technologia jest obecna w codziennym życiu obu klas, choć w różnym zakresie i różnej formie. Telewizor i telefon to podstawowe urządzenia domowe wszystkich badanych. Telefon – zwykle komórkowy – odgrywa kluczową rolę w podtrzymywaniu relacji społecznych.

W przypadku klasy wyższej istotnym źródłem informacji jest internet, który służy do przeglądania wiadomości, korzystania z serwisów informacyjnych, sprawdzania pogody czy obsługi bankowości. Osoby te używają aplikacji mobilnych, w tym zdrowotnych i komunikacyjnych. Typowe praktyki technologiczne to poranne sprawdzanie wiadomości online i wieczorne oglądanie wybranych programów. W obszarze zdrowia korzystają z e-recept czy liczników kroków, a w obszarze finansów – z płatności kartą, zbliżeniowo lub Blikiem. Klasa ta charakteryzuje się dużą samodzielnością i regularnym korzystaniem z platform streamingowych.

Z kolei klasa ludowa wykazuje ograniczony kontakt z internetem, a bankowość elektroniczna pozostaje poza ich codziennym zasięgiem. Żadna z osób z tej grupy nie zadeklarowała samodzielnego korzystania z płatności internetowych. Częściej korzystają z telefonu stacjonarnego niż komórkowego, a jego użycie ogranicza się zazwyczaj do wykonywania i odbierania połączeń. Technologia w tej grupie funkcjonuje głównie w obszarze kontaktów rodzinnych, rzadziej zawodowych czy informacyjnych.

Technologia w obu grupach odgrywa pewną rolę w organizacji dnia, przede wszystkim za pośrednictwem telewizji, która stanowi element codziennej rutyny. Wspólnym nawykiem jest zabieranie ze sobą telefonu przy okazji wychodzenia z domu w trosce o bezpieczeństwo. W codziennych problemach technologicznych wsparcie bliskich jest nieodzowne, różnice klasowe dotyczą jednak sposobu korzystania z tej pomocy.

Seniorzy z klasy wyższej oglądają telewizję w sposób selektywny, nagrywają programy, żeby uniknąć reklam i oglądać je zgodnie z własnym rytmem dnia; korzystają także z platform streamingowych. Osoby te nie odczuwają lęku związanego z nowymi technologiami – przeciwnie, czują się kompetentne i samodzielne, a ewentualne błędy traktują jako okazję do nauki.

W klasie ludowej telewizor włączany jest często już przy śniadaniu i pozostaje włączony przez cały dzień. Ramówka telewizyjna wyznacza czasami rytm dnia, natomiast z internetu korzysta się rzadko. W wielu sytuacjach rozmówcy są zależni od

bliskich, którzy wspierają ich m.in. w załatwianiu spraw finansowych. Zależność nie wynika z braku środków, ale konieczności obsługi nieznanych narzędzi. Przyzwyczajenia analogowe, np. do płacenia gotówką, papierowej prasy czy odwiedzania banków, nie zostały zastąpione cyfrowymi rozwiązaniami.

Technologiczny styl życia wyraźnie różni się między klasami. Klasa wyższa czuje się pewnie w świecie technologii, towarzyszy jej otwartość, samodzielność i poczucie kontroli. Klasa ludowa częściej odczuwa lęk i stres, unika nowych rozwiązań i polega na pomocy innych. Warto zaznaczyć, że samo posiadanie urządzeń – np. telefonu czy laptopa – nie oznacza ich aktywnego używania. Osoby z klasy ludowej, mimo dostępu do technologii, mogą wybierać tradycyjne alternatywy, np. telefon stacjonarny.

4.3. Zjawisko histerezy i utrwalone wzorce działania

Dzięki przeprowadzonej analizie możliwe było udzielenie odpowiedzi na pytania dotyczące ostatniego z wątków badawczych, czyli histerezy technologicznej. Zastanawiano się, które wcześniejsze praktyki osób starszych przestały być adekwatne lub efektywne i czy zostały zastąpione nowymi.

W obu grupach badanych zauważalny jest zanik tradycyjnych praktyk, choć następuje on w różnym tempie i zakresie. Żaden z uczestników nie korzysta już ze stacjonarnych punktów bankowych czy poczty do opłacania rachunków – zastąpiły je przelewy internetowe, wykonywane samodzielnie lub z pomocą bliskich. Na tym jednak podobieństwa się kończą.

W klasie wyższej respondenci nie doświadczają wykluczenia cyfrowego. Oswajanie się z technologią bywało procesem wymagającym wysiłku, ale ostatecznie zostało zakończone sukcesem. Praktyki, które straciły swoją aktualność – jak płacenie gotówką, osobiste wizyty w banku czy czytanie papierowej prasy – zostały zastąpione nowoczesnymi rozwiązaniami.

W klasie ludowej wiele tradycyjnych praktyk wciąż funkcjonuje i jest traktowanych jako bardziej wiarygodne i bezpieczniejsze. Przywiązanie do dawnych rozwiązań często utrudnia przyjęcie nowych – nie ze względu na ich obiektywną trudność, lecz z powodu nieufności, lęku przed popełnieniem błędu oraz przekonania, że technologia „nie jest dla nich". W wielu przypadkach pojawia się samoograniczenie: brak podejmowania prób nauki tłumaczony wiekiem, „nienadążaniem" za światem lub niechęcią do zmian. Warto jednak podkreślić, że niektóre osoby z tej grupy, mimo faktycznego wykluczenia technologicznego w niektórych obszarach, nie widzą w tym problemu. Stare nawyki nie tylko nie zanikły, ale są wręcz pielęgnowane, a korzystanie z pomocy bliskich traktowane jest jako rozwiązanie wystarczające. Tym samym zjawisko histerezy w klasie ludowej ma inny wymiar – nie wiąże się z realnym

wykluczeniem społecznym, ale raczej z dobrowolnym wycofaniem i samodzielną regulacją użytku z technologii.

Analiza wywiadów pokazuje, że relacja seniorów z technologią różni się w zależności od klasy społecznej. Choć wszyscy badani żyją w świecie wymagającym kompetencji cyfrowych, ich adaptacja zależy od habitusu, zasobów i otoczenia. Dla klasy wyższej technologia stała się codziennością, klasa ludowa natomiast opiera się na analogowych rozwiązaniach, często z pomocą bliskich. Różnice te wynikają nie tyle z wieku, co z kapitału klasowego i społecznego.

4.5. Wpływ śmierci partnera na kompetencje technologiczne

W trakcie badania ujawnił się nieplanowany, lecz istotny wątek. Dwie kobiety – z klasy wyższej i ludowej – wskazały, że to mężowie odpowiadali w ich życiu za sprawy techniczne, finansowe i technologiczne, m.in. rachunki, zakupy online czy konfiguracje sprzętów. Po ich śmierci kobiety musiały przejąć te obowiązki. Choć każda poradziła sobie inaczej, wspólnym mianownikiem był wysiłek związany z nauką i poczucie nieprzygotowania. Kobieta z klasy wyższej, mimo wcześniejszych doświadczeń z technologią, opisała to jako wyzwanie emocjonalne i poznawcze, jednak postawiła na samodzielność i stopniowo opanowała potrzebne umiejętności. Z kolei kobieta z klasy ludowej obecnie bazuje głównie na pomocy bliskich. Kluczowe okazały się nie tylko wcześniejsze kompetencje, ale i socjalizacja w małżeństwie oraz dostęp do wsparcia. Śmierć partnera wymusiła zmiany w codziennych praktykach – od samodzielności po częściowe wycofanie. To przykład histerezy, ujawniający konieczność zmiany utrwalonych ról po stracie. Obie kobiety podkreśliły również, że w ich codzienności niemal nieprzerwanie towarzyszy im włączony telewizor – pomaga oswoić samotność i wypełnić ciszę.

4.5. Autoeliminacja technologiczna w klasie ludowej

Zgodnie z koncepcją Pierre'a Bourdieu osoby z klas niższych często same rezygnują z udziału w życiu społecznym, edukacyjnym czy kulturowym – nie z powodu braku możliwości, lecz przekonania, że „to nie dla mnie". Podobny mechanizm dostrzeżono w badaniu w kontekście technologii: osoby z klasy ludowej często wyrażały poczucie bezsilności i brak wiary w swoje zdolności. Rezygnacja z nauki wynikała m.in. z wcześniejszych doświadczeń i ograniczonego kapitału kulturowego. Przejawem autoeliminacji był brak poczucia sprawczości – jedna z rozmówczyń mówiła, że „ma zbyt wysuszony umysł", by się czegoś nauczyć, dodając, że „w jej wieku nie trzeba już wszystkiego rozumieć" i „to już nie dla niej". Jej słowa pokazują silne poczucie niekompetencji i wewnętrzne wycofanie – barierą była tu nie technologia, lecz

psychologia. Inna uczestniczka, mimo dostępu do zajęć wspierających kompetencje cyfrowe, nie skorzystała z nich, co również wpisuje się w mechanizm autoeliminacji. Istotne było też poczucie braku przynależności – dwie respondentki z klasy ludowej otwarcie mówiły, że nie czują się częścią cyfrowego świata, który postrzegają jako domenę młodszych. Podsumowując, wypowiedzi osób z klasy ludowej ujawniają wzorce autoeliminacji, w tym samokrytyczne oceny, które w przekonaniu badanych uzasadniają rezygnację z działań.

Zakończenie

Celem badania było znalezienie odpowiedzi na pytania badawcze i zbadanie relacji seniorów z technologią w kontekście klas społecznych i habitusu. Badanie przybliżyło do odpowiedzi na te pytania. Osoby z klasy wyższej cechuje większa otwartość oraz potrzeba ciągłej nauki. Klasę ludową natomiast charakteryzuje częstsze wycofanie i autoeliminacja z nauki nowych umiejętności w obszarze technologii.

Analiza praktyk pokazała wyraźne różnice w codziennym korzystaniu z technologii wśród seniorów. Osoby z klasy wyższej częściej traktują technologię jako naturalny element rzeczywistości, natomiast wśród przedstawicieli klasy ludowej dominują praktyki tradycyjne lub „mieszane", wynikające z poczucia zagubienia. Zmiana praktyk często nie następuje z powodu braku potrzeby lub wiary we własne możliwości, co potwierdza działanie mechanizmów autoeliminacji opisanych przez Bourdieu.

Udało się także zweryfikować istnienie zjawiska histerezy. Okazało się ono trafnym narzędziem do opisu trudności w adaptacji niektórych osób starszych do dynamicznych zmian technologicznych. Choć część badanych potrafiła dostosować się do nowych warunków, dla innych wcześniejsze przyzwyczajenia – np. płacenie gotówką czy osobiste załatwianie spraw – stanowiły niewidoczną przeszkodę w przyswajaniu cyfrowych rozwiązań. Szczególnie zauważalne było to wśród osób z klasy ludowej – zmiana nie oznaczała jedynie przyswojenia nowego narzędzia, ale też konieczność przełamania barier psychologicznych i braku zaufania.

Badanie potwierdziło przydatność teorii Bourdieu i pojęć takich jak habitus, kapitał, autoeliminacja czy histereza. Teoria sprawdziła się jako narzędzie umożliwiające zrozumienie barier oraz strategii adaptacyjnych.

Warto jednak pamiętać o ograniczeniach badania, takich jak niewielka liczebność próby, która nie pozwala na formułowanie uogólnień. Mimo dążenia do obiektywności w analizie możliwa była także pewna subiektywność interpretacji danych.

Można wskazać potencjalne kierunki dalszych badań, np. porównanie wyników z innymi grupami wiekowymi. Ze względu na specyfikę Warszawy jako miasta stołecznego, warto byłoby zbadać omawiany problem również w innych miejscach w Polsce. Interesującym i wartym pogłębienia wątkiem jest również wpływ płci i samotności na stosunek do technologii.

Podsumowując, przeprowadzone badanie pokazuje, że relacje osób starszych z technologią nie mogą być wyjaśniane wyłącznie przez wiek czy poziom kompetencji cyfrowych. Istotną rolę odgrywają również wcześniejsze doświadczenia życiowe, habitus oraz zasoby kapitału. Wyniki analizy potwierdzają użyteczność perspektywy Bourdieu w badaniu praktyk technologicznych i wskazują na potrzebę dalszych badań nad społecznymi źródłami zróżnicowania cyfrowych doświadczeń osób starszych.

Bibliografia

1. Bourdieu, P., & Passeron, J.-C. (2006). Reprodukcja: Elementy teorii systemu nauczania (przeł. E. Neyman). War-szawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
2. Bourdieu, P. (2022). Dystynkcja: Społeczna krytyka władzy sądzenia (P. Biłos, tłum.). Warszawa: Wydawnictwo Scholar. (Oryginalna praca opublikowana w 1979 roku).
3. Cebula, M. (2017). Analiza klasowa na rozdrożu? W stronę kulturowej koncepcji klas P. Bourdieu. Studia Socjologiczne, 68(3), 39–55. https://doi.org/10.24425/122468
4. Centrum Badania Opinii Społecznej. (2012). Rola dziadków w naszym życiu (Komunikat z badań nr 8/2012). Warszawa: CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_008_12.PDF
5. Domański, H. (2004). Struktura społeczna. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
6. European Parliamentary Research Service. (2021). The silver economy: Opportunities from ageing (EPRS briefing No. 565872). https://www.europarl.europa.eu/EPRS/EPRS-Briefing-565872-The-silver-economy-FINAL.pdf
7. Flick, U. (2014). The SAGE handbook of qualitative data analysis. SAGE Publications.
8. Gdula, M., & Sadura, P. (2012). Style życia i porządek klasowy w Polsce. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
9. Główny Urząd Statystyczny. (2022). Sytuacja osób starszych w Polsce w 2021 r.
10. Główny Urząd Statystyczny. (2024). Sytuacja osób starszych w Polsce w 2023 roku. Warszawa.
11. Liberte.pl. (2023). Zmieniające się oblicze klas społecznych. https://liberte.pl/zmieniajace-sie-oblicze-klas-spolecznych/
12. Ostrowski, M. (2023, 12 września). Klasy społeczne w natarciu. Magazyn Kontakt. https://magazynkontakt.pl/klasy-spoleczne-w-natarciu/
13. Patton, M. Q. (2001). Qualitative Research and Evaluation Methods (3rd ed.). Thousand Oaks, CA: Sage.
14. Sikorska, M. (2019). Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
15. Słownik Języka Polskiego PWN. (n.d.). Oswoić. PWN. https://sjp.pwn.pl/sjp/oswoic;2552364.html
16. Standing, G. (2011). The Precariat: The New Dangerous Class. London: Bloomsbury Academic.

17. Stasik, A., & Gendźwiłł, A. (2017). Badania w działaniu: Wprowadzenie do projektowania partycypacyjnych badań społecznych. Warszawa: Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego.
18. Tilly, C. (2008). Why? What happens when people give reasons… and why. Princeton: Princeton University Press.
19. Tracy, S. J. (2020). Qualitative research methods: Collecting evidence, crafting analysis, communicating impact(2nd ed.). Hoboken: Wiley-Blackwell.

WORKING PAPERS

Dlaczego jedni seniorzy z ciekawością sięgają po nowe technologie, a inni unikają? Odpowiedź nie kryje się wyłącznie w wieku ani w indywidualnych zdolnościach. Sposób korzystania z technologii jest silnie związany z wcześniejszymi doświadczeniami, pozycją społeczną i zasobami gromadzonymi przez całe życie. W pracy, odwołując się do teorii Pierre'a Bourdieu i wypowiedzi osób starszych należących do różnych klas społecznych, pokazuję mniej oczywiste źródła cyfrowych nierówności.

ISBN 978-83-978763-0-9
9 788397 876309

UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ SOCJOLOGII